dzakob x E V, wrak człowieka

Nic już nie jest takie samo, wciąż nie mogę spać
Myśląc o tobie, ciągle śmiech przez płacz
Dusze to w sobie, będę zawsze stał

Przed oczami twoje ciało, oczy które się palą
Ja wiem że kurwa zawsze będzie mi ich brakowało
Minęliśmy się z prawdą, obietnice nas karmią
Połowa naszych słów była tak pusta poszła z parą

(Ej stary weź mi puść to jeszcze raz)

Tak pusta poszła z dymem, nie chciałem cię na chwile
Dałbym ci ten pierścionek, z tobą założył rodzinę
Utonęliśmy w syfie, już zakopane wyjście
Dziś mam sukę nie żonę, którą na hotel zawinę [x2]

Zanim wyjadę nad morze obejrzę z nią 10 filmów
I jak słuchasz się uśmiechasz no bo wiesz, że to o Tobie
Kiedy stracisz wszystko nie zachowasz się jak szczyl już
Jestem wrakiem, wrakiem, zostaw mnie i odejdź

Ile razy już płakałaś przez byłego chłopa po nocach
Nagrałem ten numer widząc u koleżanki łzy w oczach
Puszczałaś moje kawałki w momencie kiedy życia miałaś dość
Pisałaś do mnie na insta w momencie kiedy życia miałaś dość

Boje się, o moich ludzi, boje się o nieszczęśliwych ludzi
Uśmiechnij się dla mnie, będzie fajnie
Więcej nie upadniesz, nie będziesz na dnie
Czuje, że jesteś daleko chociaż mieszkasz obok mnie
Jak się budzi wrak człowieka mam ochotę zachlać się

Kuba to wrak człowieka

Przed oczami twoje ciało, oczy które się palą
Ja wiem że kurwa zawsze będzie mi ich brakowało
Minęliśmy się z prawdą, obietnice nas karmią
Połowa naszych słów była tak pusta poszła z parą
Tak pusta poszła z dymem, nie chciałem cię na chwile
Dałbym ci ten pierścionek, z tobą założył rodzinę
Utonęliśmy w syfie, już zakopane wyjście
Dziś mam sukę nie żonę, którą na hotel zawinę [x2]